

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Wolskiej, pt. „, Proces Norymberski i jego znaczenie” napisanej pod kierunkiem naukowym prof. zw. dr hab. Marii Szyszkowskiej i promotora pomocniczego prof. dr hab. Ewy Gruzy na Wydziale Prawa i Administracji Instytutu Nauk o Państwie i Prawie Uniwersytetu Warszawskiego**

## **I. Ogólna charakterystyka pracy doktorskiej**

Dysertacja doktorska stanowi studium teoretyczno-dogmatyczne na temat procesu w Norymberdze zbrodniarzy hitlerowskich i jego znaczenia dla historii świata. Struktura rozprawy naukowej jest logiczna i rzeczowo uporządkowana w czterech rozdziałach, tematycznie i spójnie powiązanych z zasadniczą ideą i celami poznawczymi na 298 stronach jednolitego tekstu.

Opracowanie wieńczy obszerna i rozbudowana rzeczowo bibliografia zawierająca: 52 pozycje źródłowe będące wyciągami akt procesu głównych przestępców wojennych przed międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, 19 prac źródłowych oraz 638 publikacji z zakresu piśmiennictwa naukowego stanowiące materiały naukowo-badawcze raportujące zjawisko zbrodni hitlerowsko- nazistowskich III Rzeszy.

Dyskurs naukowy mgr Katarzyny Wolskiej bazujący na materiałach historyczno-źródłowych odnosił się do ogólnej charakterystyki istoty zjawiska ludobójstwa w dziejach historii państw i narodów z uwzględnieniem genezy państwa nazistowskiego i prawnych podstaw odpowiedzialności zbrodniarzy za przestępstwa wojenne i przeciwko ludzkości.

Dyskurs naukowy mgr Katarzyny Wolskiej bazujący na materiałach historyczno-źródłowych odnosił się do ogólnej charakterystyki istoty zjawiska ludobójstwa w dziejach historii państw i narodów z uwzględnieniem genezy państwa nazistowskiego i prawnych podstaw odpowiedzialności zbrodniarzy za przestępstwa wojenne i przeciwko ludzkości.

W oparciu o interdyscyplinarną literaturę Autorka w czterech rozdziałach dokonała niezmiernie ważnych i cennych ustaleń epistemologicznych ,będących odpowiedzią na co najmniej siedem zasadniczych i postawionych celów na wstępie indagacji naukowych. I tak-

wykazała znaczenie procesu w Norymberdze dla rozwoju prawa dotyczącego ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. Poddała szczegółowej i merytorycznej analizie proces karny przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze pod kątem filozoficzno-prawnym w aspekcie prawa naturalnego oraz zasad prawa stanowionego. Ustalona została odpowiedzialność w świetle prawa do obrony i kontratypu działania na rozkaz przy zastosowaniu prawa naturalnego oraz reguł prawa stanowionego, tj. *lex retro non agit* oraz *nullum crimen sine lege*. Problematyka podstaw prawnych ukarania zbrodniarzy wojennych oraz węzłowych problemów procesu w Norymberdze została ukazana w świetle zasad dekalogu oraz poglądów doktrynalno-normatywnych na temat stosowania kary śmierci. Kolejnymi celami badawczymi poddanymi regułom hubrystycznego poznania było przeanalizowanie zagadnienia winy i kary zbrodniarzy wojennych, które zostało skonfrontowane z elementarnymi założeniami prawa i fundamentalnymi regułami etycznymi, jak sprawiedliwość i moralność. Następnym celem stało się wskazanie procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze jako wydarzenia o istotnym i monumentalnym znaczeniu dla rozwoju prawa międzynarodowego publicznego i ścigania zbrodni ludobójstwa oraz zapobiegania wszelkim konfliktom zbrojnym.

Do wartościowych celów rozprawy zaliczyć należy rozważania, które pozwoliły jednoznacznie określić, iż człowiekowi jako istocie rozumnej i żywej przyznać należy najwyższą wartość i tym samym zasada prawa naturalnego-słuszności, jest zawsze przed pierwszeństwem obowiązku posłuszeństwa dla prawa krajowego.

Wypada za Autorkę opracowania wydobyć jeszcze jeden ważki cel indagacji naukowych przedmiotowego zagadnienia, a mianowicie po raz pierwszy w historii państw i narodów osądzono zbrodniarzy za przestępstwa przeciwko człowieczeństwu i tym samym proces ten był, jest i pozostanie na zawsze wyraźnym i głośnym ostrzeżeniem dla polityków a także pozostanie inspiracją do działań na rzecz pokoju i myślenia inerologicznego przebudowującego świadomość powszechną. Z uzasadnienia wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze można wyczytać, iż „...byłoby rzeczą niesłuszną uznać za niesprawiedliwe ukaranie tych, którzy lekceważąc uroczyste zobowiązania i traktaty bez uprzedzenia napadli na państwa z nimi sąsiadujące. W takim bowiem wypadku działający napastnik jest świadom tego, że działa bezprawnie. Sumienie świata byłoby bardziej urażone, gdyby sprawca takiego czynu nie był ukarany, niż w wypadku gdy sprawca taki poniesie karę.”

W oparciu o wykładnię dogmatyczną oraz metodę prawno-porównawczą zaprezentowano rozbudowany dyskurs odnoszący się do tematyki sprawiedliwości i moralności, zagadnień

prawa natury ze szczególnym zwróceniem uwagi na okres II wojny światowej i procesu Norymberskiego oraz rozwoju międzynarodowego prawa karnego. Zastosowano poprawny i pełny algorytm metodologiczny do odczytania węzłowych problemów prawa karnego jak: kara śmierci i zbrodnia ludobójstwa w świetle przestępstw wojennych. Nadto poddane zostały rozważaniom paremie i zasady prawa rzymskiego, które znalazły zastosowanie w przebiegu rozważanego procesu.

Zagadnienie odnoszące się do wskazania współwinnych wybuchu II wojny światowej oraz roli opozycji państwa faszystowskiego oraz problematyka dotycząca działania na rozkaz przełożonego w aspekcie odpowiedzialności karno-prawnej za popełnione zbrodnie wzajemne, zamykają dywagacje naukowe w ostatnim czwartym rozdziale pracy.

Całość rozważań wieńczy zakończenie, będące rekapitulacją poglądów na temat II wojny światowej jako wydarzenie przeciwko niemoralności i odczłowieczeniu. Wskazano, iż był to okres zaprzeczenia człowieczeństwa, klęski kultury narodowej i światowej, haniebny rozdział niemieckiej historii oraz panowania fundamentalnego zła i bankructwa prawa stanowionego w III Rzeszy.

## **II. Dyskurs naukowy nad problematyką pracy doktorskiej**

Praca doktorska stanowi bardzo istotny wkład w rozwój wiedzy filozoficzno-prawnej na temat procesu Norymberskiego i jego znaczenia dla historii państw narodów oraz rozwoju międzynarodowego prawa publicznego w aspekcie profilaktyki wojen.

W przedmiotowej monografii przyjęto dwie hipotezy odpowiedzialności za zbrodnie wojenne funkcjonariuszy państwa faszystowskiego w Niemczech, w oparciu o prawo naturalne i w przypadku działania na rozkaz, działania umocowanego w prawie stanowionym tj. prawie karnym międzynarodowym.

Całokształt zaprezentowanej problematyki wyraźnie potwierdził, iż II wojna światowa oprócz wynalezienia broni atomowej dodała na polu walki obozy zagłady narodu żydowskiego oraz Cyganów oraz obozy koncentracyjne dla ludności wielu narodów, jakby nie wystarczyło zagrożenie unicestwienia ludzkiego życia na ziemi. Z drugiej strony, doświadczany ogrom zła i cierpienia oraz podeptania wartości, utrwalił w świadomości międzynarodowej przekonanie, że pokój powinien być najwyższym dobrem.

Ogromną zaletą recenzowanego opracowania jest potwierdzenie, iż społeczność międzynarodowa uznała prawo naturalne jako stojące ponad prawodawstwem

państwowym a wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze był pierwszym krokiem w kierunku kodyfikacji międzynarodowego prawa karnego, lecz nie jest kodeksem karnym w tym znaczeniu, by nie objęte nim działania, nie mogły być uznane za przestępstwa przez właściwe organy sądowe.

W świetle zgromadzonego materiału źródłowego dotyczącego procesu zbrodniarzy w Norymberdze można jednoznacznie stwierdzić, iż był on potwierdzeniem zasady prawa międzynarodowego, głoszącej, iż wojna napastnicza stanowi zbrodnię, przestępstwa wojenne czyny kryminalne przeciwko ludzkości, które winny być bezwzględnie ścigane i karane, dając jednocześnie ludzkości nadzieję, że takie zbrodnie i na taką skalę nie zostaną powtórzone. Był procesem „ludzkiej sprawiedliwości”, sądem nad hitleryzmem, spełnieniem ludzkiej tęsknoty za sprawiedliwością i trybunałem historii.

Podstawową zaletą dysertacji doktorskiej jest między innymi staranne i wszechstronne ukazanie roli i znaczenia zasady sprawiedliwości dla ochrony życia człowieka. Jak słusznie zauważa Autorka pracy, już w starożytności Platon stwierdził, iż sprawiedliwość to zdolność kształtowania charakteru i budowania wewnętrznej równowagi duchowej w niesprzyjających warunkach.

W rozdziale I zatytułowanym, zagadnienia sprawiedliwości, można odnaleźć kompendium uporządkowanej wiedzy na temat przedmiotowego fenomenu moralnego działania. Jest ona podstawową zasadą życia publicznego, kryterium oceny wartości w instytucjach ustrojowych, systemach społecznych, działań jednostkowych i grupowych oraz najwyższym wzorcem moralnym. Tworzy pokój i jest fundamentem ludzkiego istnienia, podstawą życia zbiorowego wszystkich ludzi.

Jak słusznie zauważa Autorka dysertacji doktorskiej, iż za sprawą sprawiedliwości artykułujemy aprobatę i tym samym określamy jako negatywne stany odmienne oraz charakteryzuje się ona rozwojową zmiennością. W literaturze filozoficzno- prawnej jest określana jako cnota kardynalna polegająca na oddawaniu każdemu co mu się należy i nie wykracza poza granice uprawnienia jednostki.

To w oparciu o wiedzę szanującą wieloświatopoglądowość oraz moralność, można sprawiedliwość określić jako ideę równości i słuszności a także traktować jako idealną lub naturalną normę postępowania.

Zgodnie z przemyśleniami Autorki dzieła, wypada się zgodzić, iż prawo i sprawiedliwość nie są terminami i bytami synonimicznym. Prawo bowiem ma dwa podstawowe wymiary: moralny i formalny i tym samym odzwierciedla przyjęty system wartości. Reguły porządku normatywnego są wyrazem i afirmacją sprawiedliwości, gdyż

zawierają w sobie ocenę czynów człowieka. Jak zasadnie będzie za Doktorantką w tym miejscu przywołać konstatacje myślowe czołowego prawnika i filozofa prawa Gustawa Radbrucha, iż pojęcie to stanowi ostateczny i nieprzekraczalny punkt wyjścia. Jego zdaniem ustawa sprzeczna ze sprawiedliwością nie jest prawem lecz jedynie „ustawowym bezprawiem”.

Trzeba zauważyć, iż w dyskursie naukowym przywołano pojmowanie sprawiedliwości, jako zasady moralnej we współżyciu społecznym, politycznym i kulturowym ludzi, która domaga się szacunku dla prawa oraz jako podstawa poszanowania praw innych osób. W sferze stosunków politycznych, sprawiedliwość sprowadza się do uznawania równości szans i uprawnień obywateli, natomiast w interakcjonizmie społecznym jest odpowiednikiem proporcjonalnego podziału dóbr.

Zważając na zakres przedmiotowy istoty bytu jakim jest sprawiedliwość, wypada podzielić stanowisko Autorki rozprawy i za polskim Trybunałem Konstytucyjnym stwierdzić, iż rdzenia sprawiedliwości należy poszukiwać w pojęciu bezstronności i powiązaną z nią zasadą równości wobec prawa, co jednocześnie wskazuje na odrzucenie wszelkiej arbitralności decyzyjnej. Jest to nakaz kształtowania prawodawstwa, natomiast sprawiedliwość społeczna jest racją istnienia i funkcjonowania każdej społeczności, tzw. sprawiedliwość obiektywna. Natomiast sprawiedliwość subiektywna oznacza rodzaj świadomości wspólnotowej i tym samym wiąże tę kategorię z doznawanym i odczuwanym poczuciem społecznym. Także zagadnienie sprawiedliwości zakotwiczone w atrybucji normatywnej może być pojmowane jako rzeczywistość ukonkretyzowana w postaci klauzul generalnych sformułowanych w porządku konstytucyjnym i traktowanych jako reguły, których tylko część jest sprecyzowana w ramach obowiązującego prawa.

Podkreślając wielowymiarowość i wielopłaszczyznowość pojęcia sprawiedliwość należy odnotować za Autorką pracy ujęcie filozoficzno- antropologiczne, które konstatuje, iż fenomen ten pozostaje w ścisłym związku ze słusnością, będącą jedną z jej rodzajów. Już Arystoteles bowiem wyróżnił dwa rodzaje sprawiedliwości-niższą opartą na prawie oraz wyższą zależną od prawa naturalnego i uznaną za sprawiedliwość słuszną czyli po prostu słusność. Istota tej ostatniej polega na autonomicznym charakterze norm społecznych, a zatem na wszystkim tym, co nam samo przez się wydaje się słusnym.

Niewątpliwym walorem dysertacji doktorskiej jest ukazanie szerokiego i pogłębionego spectrum analitycznego na temat aksjologicznej kategorii sprawiedliwości w świecie transkulturowym. Trzeba zauważyć, iż pojęcie to w wymiarze ontologicznym

przez W. Dupreela odnoszone jest do cnoty, która jednocześnie ogarnia całą moralność, gdyż rozum powinien nauczyć odróżniania tego co sprawiedliwe od tego co niesprawiedliwe, a to właśnie stanowi esencję dobra i zła. Natomiast Pierre Proudhon odniósł sprawiedliwość jako stan rządzący światem, ludzkością, przyrodą, nauką, świadomością, logiką i moralnością a także polityką, historią i sztuką. Jest tym co jest najbardziej pierwotne w duszy człowieka i najbardziej podstawowe w społeczeństwie. Jest z najświętszych z tych pojęć czego ludzie domagają się z największym żarem. To jednocześnie istota wszystkich religii, a zarazem forma rozumu i tajemny przedmiot wiary, będący początkiem, środkiem i ostatecznym celem wiedzy. Istota rodu ludzkiego nie może sobie wyobrazić najbardziej powszechnego, mocniejszego i pełniejszego bytu metafizycznego jak sprawiedliwość. Zjawisko to stanowi połączenie racjonalności i emocjonalności w celu egzystencjonalnego dążenia jednostki do prawdy. Zważając na wielość interpretacji, dymensji i antecedensów składających się na tworzywo rozumienia sprawiedliwości, należy zwrócić uwagę, iż jest ona łączona z przyznawaniem jednostkom wolności, która im się słusznie należy jako istotom mającym prawo do godnego życia. Jest wartością ogólnoludzką i jako właściwość podmiotowa, zaświadcza im bardziej jest się sprawiedliwym, tym pełniej się egzystuje i doznaje się odczuwania jedności z innymi ludźmi i światem jako całością.

Idąc dalszymi krokami Autorki dysertacji doktorskiej w przedłożeniu addytywnej treści terminu sprawiedliwość, należy przyjąć, iż należy go rozumieć przez pryzmat podziału, dawania lub pozbawienia dóbr. Wybitny polski prawnik i filozof prawa Bronisław Wróblewski przyznał, prymat zasadzie sprawiedliwości rozdzielczej, wywodzącej się z myśli Arystotelesa o sprawiedliwości dystrybtywnej. Charakteryzuje się ona sześcioma cechami, tj. każdemu to samo, według pozycji, według jego potrzeb, według jego dzieci, zważając na zasługi i przy uwzględnieniu wszystkiego co osobie przyznaje prawo.

Sprawiedliwość zdaniem Doktorantki może być porównana do władza społeczeństwa, które pozwala mieszkańcom żyć w jedności, budować kompromis pomiędzy prawami osobowymi a społeczną odpowiedzialnością wobec innych, daje szansę kochać samych siebie jak i wyzwalać uczucia wyższe w stosunku do innych ludzi. Tym samym państwo sprawiedliwości jest osadzone na powszechnej uczciwości warunkującej stany duchowo-afektywne człowieka. Sprawiedliwość i równość należą do podstawowych wartości, które korygują biologiczne funkcjonowanie osoby i doskonalą życie wspólnotowe, lecz są one zakotwiczone w realnych warunkach ekonomiczno-

politycznych, zaś z drugiej strony są kategorią określonego etapu rozwoju historyczno-społecznego ludzi.

Autorka wykorzystując literaturę fizjologiczno-prawną słusznie przywołała teorie Johna Rawlsa nawiązujące do teorii umowy społecznej J. Locke'a, J. Rousseau i I. Kanta, które przeciwstawiają się tradycji utylitarystycznej. W myśl założeń doktrynalnych określają one sprawiedliwość jako pierwszą cnotę społecznych instytucji. Rządzi nią zasada wolności jednakiej dla wszystkich oraz nierówność ekonomiczna między ludźmi jest usprawiedliwiona, jeżeli najmniej uprzywilejowanym jest faktycznie lepiej w danym systemie niż kiedykolwiek bardziej sprawiedliwym systemie. Mechanizm racjonalnego wyboru bowiem dotyczy dystrybucji dóbr. Bezstronność stanowi oś centralną dla bytu sprawiedliwości i jest jednocześnie zasadniczą ideą słuszności. Sprowadza się ona do wyboru reguł uczciwości pomiędzy stronami „partnerami tworząc tak zwaną sytuację hipotetyczną lub pierwotną. Doprowadza do przełożenia sprawiedliwości na prawo pozytywne i filozofię praktycznego działania życiowego dla człowieka i wspólnot zorganizowanych.

Do bardzo interesujących fragmentów indagacji naukowo-badawczych Doktorantki w kwestii sprawiedliwości na przestrzeni dziejów ludzkości, zaliczyć należy eklektyczne i synergetyczne metaanalizy w tym między innymi przywołaną teorię Melvina Lenera. Głosi ona „iż ludzie mają potrzeby wierzenia w to, iż ich środowisko jest sprawiedliwe i porządne. Traktują otoczenie jako stabilne i przewidywalne oraz poddające się kontrolowaniu. Sprawiedliwość świata wiąże się z funkcjonalnością, zakładającą sens pracy ludzkiej, motywacją do twórczego i proaktywnego postępowania oraz działanie podporządkowane normom etycznym pełniącym rolę egzystencjalnych drogowskazów. Kategoria ta daje wiarę ludziom w lepszy i sprawiedliwy świat.

Zaletą pracy doktorskiej jest pogłębione i dynamiczne podejście do recenzowanych zjawisk będących przedmiotem poznania. Autorka dysertacji nie zadowala się opisem epistemologiczno-fenomenologicznym lecz sięga do strukturalizacyjnej kategoryzacji w obszarze myślenia ontyczno-gnoseologicznego. I tak, w pierwszej kolejności wśród rodzajów sprawiedliwości wymienia kategorie prawno-normatywną. Powołując się na prawo starożytnych Rzymian w tym koncepcję Ulpiana można jednoznacznie odnotować, iż sprawiedliwość realizowana przy pomocy prawa jest zdolna realizować wartości moralne. Według Arystotelesa oznacza z jednej strony umiar, a z drugiej strony-zaletę intelektualną. Etykę umiaru ocenił on jednak niżej niż etykę przyjaźni. Ja ostatnia realizuje to czego domaga się sprawiedliwość. Arystoteles dokonał

także podziału dychotomicznego kategorii sprawiedliwości na: dystrybutywną (rozdzielczą) i kumulatywną (wyrównawczą). Jest ona zawsze skierowana ku innym osobom a tym samym ma charakter interaktywny. Ma postać roszczenia czyli konstytuuje zależności pomiędzy uprawianiem a obowiązkiem i posiada właściwość bezwzględnej równości. Najlepiej oddają to samoistne frazy Arystotelesa: „Ani wieczorna, ani poranna gwiazda nie lśni tak jak sprawiedliwość” i „Ni zorza poranna ni wieczorna tak podziwu nie jest godna jak sprawiedliwość”.

Na gruncie jurydycznym byt metafizyczny sprawiedliwości dopełnia się treścią zbioru praw i indeksem określonych sankcji karnych. Znamionuje stan zachowania właściwych proporcji pomiędzy zbrodnią i karą. Lepiej nie wydawać żadnego wyroku, niż wydać rozstrzygnięcie niesprawiedliwe. Starożytny filozof Pindara stwierdził: „Zaprawdę-prawo wraz ze wszystkimi jego sprawami bliskie jest sprawiedliwości. I to ono właściwie urzeczywistnia prawdę i posiada jej moc”.

Drugim rzeczowym rozróżnieniem jest interpretowanie sprawiedliwości poprzez wymiar państwowo-twórczy, Sokrates i Platon zaproponowali opis sprawiedliwości instytucjonalnej i wykorzystali go do sformułowania modelu sprawiedliwości jednostkowej. Sprawiedliwe miasto przypomina, iż ich zdaniem, organizm ludzki w którym każda z jego części pełni w sposób właściwy przypisaną sobie rolę. Sprawiedliwa jednostka zatem wzorowana jest na sprawiedliwym polis i składa się z trzech fragmentów duszy, tj. rozumnej, popędliwej i pożądliwej. Sprawiedliwość jednostkowa nie dotyczy bezwzględnego przestrzegania praw ustanowionych przez państwo lecz sposobu w jaki trzy części duszy osoby wypełniają właściwe sobie funkcje. I tak-popędliwa część duszy powinna być odważna, rozumna-zachowywać się z rozsądkiem, zaś wszystkie razem nacechowane powinny być umiarkowaniem.

Trzecim podzbiorem myślenia na temat sprawiedliwości jest orientacja gnoseologiczna, którą można przyporządkować filozofii chrześcijańskiej. Ewangeliczny nakaz miłości bliźniego implikuje międzyludzki obowiązek solidarności, który jest równoznaczny ze sprawiedliwością. Jest to reguła relacyjności do Boga oraz charakteru partycypacji wspólnotowej do ludzi. Jako żywa i wymierna więź osobowo-kulturowa ze Stwórcą, który z istoty swojej zawsze jest sprawiedliwy. Natomiast sprawiedliwość odnoszona do stanu partycypacji społecznej wśród członków wspólnoty oznacza połączenie karania z miłosierdziem, dzięki czemu wzorujemy się na atrybucie Boga. Ponadto stan ten definiowany w myśleniu chrześcijańskim oznacza ciągłą wiarę oraz określenie sensu, celu i uzasadnienia życia człowieka w Chrystusie. Wymiar



eschatologiczny jednostki pozostaje w bezpośrednim odniesieniu do wewnętrznej doskonałości człowieka czyli świętości życia. Sprawiedliwość społeczna zaś pojmowana jest jako bezstronny osąd sędziów znajdujący odbicie w ustawach państwowych, realizujący cnoty ogólnoludzkie i stanowiący źródło inspiracji dla życia indywidualnego i zbiorowego.

Końcowym akordem dopełniającym typizację myślenia o sprawiedliwości na przestrzeni dziejów jest wyodrębniony przez Autorkę rodzaj ogólnoludzkiej sprawiedliwości. Jest to stan doznawania i odczuwania będący tęsknotą za ideałami. Stanowi inspirację dla indywidualnych i supraindywidualnych działań. Można porównać go do najstarszego marzenia człowieka i prawdy jutra, jednakże to jutro nigdy nie nadchodzi. Nadto sprawiedliwość transracjonalna dotyczy bezwzględnego poszanowania uprawnień drugiego człowieka i reguluje różne stany odniesień ludzi do siebie.

Analizowana problematyka fenomenu sprawiedliwości jako kategorii osobowej, społecznej i transkulturowej pozwoliła Doktorantce dodatkowo zająć własne stanowisko w kwestii stosunku sprawiedliwości do moralności. Tę część rozważań filozoficzno-prawnych zaliczyć należy do bardzo interesujących fragmentów dyskursu naukowego. Za Doktorantką stwierdzić należy, iż nie istnieje jedna lecz wiele moralności a stanowi świat jednostki o ile sama ją stanowi, sama się jej poddaje i sama chce się jej podporządkować. Wartości moralne są względne i zależne od czasu, miejsca i specyfiki środowiska oraz jego aktualnych warunków i potrzeb. Rozwój intelektualny i zdolności twórcze osoby pozostają w bliskiej zależności z jej moralnością.

Zaprezentowane przez Autorkę pracy indagacje odnośnie istoty moralności chrześcijańskiej, potwierdziły jej nieograniczony zakres w postaci imperatywu miłości rozumianej jako wartość, dzięki której dokonuje się zmaterializowanie jej u człowieka.

Cennym walorem dysertacji doktorskiej jest używanie języka logiki, porządkującego zakresy znaczeniowe używanych kategorii metafizycznych, dzięki czemu proces poznawczy bazuje na probabilistycznych twierdzeniach zmierzających do dowodzenia prawdziwości. I tak, rozrózniono zakresy znaczeniowe etyki, moralności i dogmatyki moralnej, wykazując różnice i odmienności desygnatywne pomiędzy nimi. Etyka to filozofia moralności, oceniająca współczesny stan moralności danej epoki historycznej. Moralność zaś, powiązana jest ze zdarzeniami społecznymi, procesami ekonomicznymi i ze stosowanymi przez ludzkość metodami walki. Dogmatyka moralna to badanie zespołu moralnych zasad postępowania. W oparciu o poprawnie sformułowane definicje przytoczonych kategorii, można postawić tezę, iż realia życia całego narodu oraz

pojedynczego człowieka są zdeterminowane przez panującą w danym miejscu i czasie moralność.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem Doktorantki, iż oceny moralne nie mogą być uzależnione od panującego obyczaju, a prawda o tym co dla jednostki jest dobre i złe nie może być względna i zależna od umów społecznych czy zwyczajowych ustaleń. Etyka zatem zajmuje się ustaleniem tego co jest dobre moralnie ,a co nie. Na podstawie przyjętych ocen i związanych z nimi powinności wytycza ona dyrektywy i reguły moralnie pozytywnego postępowania, prowadzącego do osiągnięcia i zrealizowania ideału moralnego, pożądanego z religijnego ,społecznego i politycznego odniesienia. Moralność, to nieuporządkowany zbiór intuicji odnoszonych się tego co uznawane w danej społeczności za dobre, powinno i nakazane. W nawiązaniu do koncepcji św. Augustyna i J. Piepera, Autorka doktoratu, podkreśla, iż moralny czyn to działanie człowieka ze względu na inną osobę i w swej intencjonalności nakierowany jest na jej dobro. Dobro innego to szacunek dla życia człowieka jako bytu naturalnego. W oparciu o stanowisko T. Kotarbińskiego, na użytek niniejszej rozprawy, zasadnie zacytowano podział rzeczowego porządku moralnego zróżnicowanego ze względu na : obowiązek ,sumienie i normatywność moralną. Ten wybitny polski uczony wprowadza kategorię sumienia moralnego mającego pochodzenie naturalno-społeczne. Wskazuje ono na godne szacunku cechy zindywidualizowane po stronie personalistycznej, to jest: prawość, odwaga, dzielność, opanowanie i określa dezaprobatę dla: tchórzostwa, nierzetelności, złego serca i marazmu. Natomiast obowiązkiem moralnym według Uczonego, to unikanie czynów haniebnych, czyli takich, które zasługują na pogardę. Przy czym normy moralne powstają jako odpowiedź na zapotrzebowanie danej wspólnoty w konkretnym czasie i miejscu; od tradycji, kultury społeczeństwa oraz afirmacji wielości systemów moralnych.

W tym miejscu dyskursu naukowego należy zgodzić się ze stanowiskiem mgr Katarzyny Wolskiej, iż to właśnie założenia tolerancji stają się podstawą normatywności moralnej. Granicą tolerancji w określonej czasoprzestrzeni i danym kręgu kulturowym są elementarne normy moralne wspólne dla różnych klas i grup społecznych aktualnie istniejących. Norma moralna ukazuje prawa i obowiązki wspólnotowe dla człowieka, hierarchię wartości moralnych a jej realizacja wymaga sankcjonowania przez normę prawną.

Wysoki kunszt intelektualnego oglądu przedmiotu poznania i szczególną erudycyjność przejawiała Doktorantka, podejmując indagacje na temat rozdzielenia prawa

od moralności. W nawiązaniu do teorii naukowych I. Kanta i A. Rosminiego, rozumu (umysł) rodzi sąd o moralności ludzkich czynów ,według którego należy postępować. Pogląd przeciwny- związku prawa z moralnością, został utrwalony przez marksizm i filozofię chrześcijańską i tak-prawo zasługuje na autorytet gdy jest samo w sobie godziwe czyli odpowiada standardom moralnym. Te standardy moralne należy szukać w systemach aksjologicznych o cechach uniwersalności.

W nawiązaniu do głównego problemu badawczego rozprawy doktorskiej, należy podkreślić, iż rzeczywistość III Rzeszy nie opierała się na systemach naturalnych będących systemami moralnymi o cechach uniwersalnych lecz na wartościach wywiedzionych z konkretnych okoliczności historycznych. Znamienną właściwością uniwersalności danej aksjologii jest to, że nie zagraża ona innym ludziom.

W oparciu o rzetelną i pogłębioną wiedzę Autorki opracowania możemy się dowiedzieć, iż prawo i moralność stanowią dwa gatunki ,klasy współrzędnych zjawisk, które różnią się sformułowaniami treściowymi, genezą, warunkami z jakich obowiązują, sankcjami i sposobem oddziaływania. Za Jürgenem Habermasem można rzec, iż prawo i moralność wzajemnie się uzupełniają i na siebie wpływają. Prawo nakazuje lub dopuszcza określone zachowania i tym samym wpływa na poglądy o moralności różnych zachowań a z kolei przekonania moralne kształtują treść reguł prawnych. W zgodzie z poglądami starożytnych filozofów należy konstatować, iż prawo ma zagwarantować dobre życie pod względem moralnym ale także egzekwować, czy obywatele postępują zgodnie z moralnością.

Uwzględniając stan wiedzy filozoficzno-prawnej Autorka dokonała kapitalnego podziału klasyfikacyjnego moralności na różne jej rodzaje. Wydzielono kategorię moralności naturalnej, inaczej określanej jako prawo naturalne w odróżnieniu od moralności politycznej. Ta ostatnia podgrupa strukturalna oznacza współzycie ludzi na zasadzie współdziałania i współzawodnictwa przy wykorzystaniu rzeczowym i instrumentalnym reguł postępowania moralnego. Kolejną odmiennością gatunkową moralności jest moralność etatystyczna. Dotyczy ona narzucenia metodami administracyjnymi wzorców postępowania zmierzających do poddania kontroli państwa życia religijnego, rodzinnego i społecznego członków wspólnoty zbiorowej. Zgodnie z moralnością naturalną, obiektywna ocena czynu jednostki nie utożsamia się w prosty sposób z oceną człowieka ,jako podmiotu tego czynu. A czyn moralny to taki, który jest zgodny z zasadami obowiązującymi w danej społeczności lokalnej i nie przynosi szkody

jej członkom. Jeżeli reguły te osobie nie odpowiadają to winna ona wybrać inne środowisko ludzkie.

Powracając do osi centrowej rozprawy doktorskiej za Autorką można powiedzieć, iż wojna wskazuje na warunki i sytuacje graniczne i zmusza do wyboru tego co najważniejsze dla jednostki, grupy i kultury. To sytuacja sprawdzająca człowieka i narzucająca wyraźne kryteria oceny i określająca przyczyny jego postępowania. Według historyka Emanuela Ringelbluma najważniejszym predyktorem moralnym w czasie wojny jest stosunek do wspólnoty, gdyż jest ona postawiona ponad zasadami i jest źródłem moralności. Relacyjność społeczna jest definiowana w rygorach pomocy, solidarności, lojalności i odpowiedzialności oraz jest źródłem celu, wartościowania ludzi i ich postaw. Postawa wobec własnej grupy w czasie wojny leży u podstaw hierarchii wartości i przyjęcie tego co dobre i co złe.

Dyskurs filozoficzno-prawny odnoszony do zagadnienia sprawiedliwości i moralności zamyka cennie przywołana teoria podwójnej moralności Machiavellego-międzynarodowej i narodowej. Ta pierwsza nie daje podstaw do wysuwania roszczeń wobec państwa, sądów czy społeczeństwa lecz jedynie do formułowania ujemnych skutków przez opinię publiczną. Ta druga zaś, normuje współzycie wewnątrz państwa w granicach których zamieszkują ludzie.

W oparciu o rzetelnie skonstruowany algorytm badawczy uwzględniający metodę dogmatyczną i prawno-porównawczą, Autorka w sposób logiczny i obiektywny poruszała się w przedmiotowym polu eksploracji naukowej. Wysoka i pozytywna ocena warsztatu naukowego Doktorantki zaświadcza o rzetelnym Jej przygotowaniu do diagnozowania zjawisk i problemów dotyczących prawnych podstaw ukarania zbrodniarzy wojennych III Rzeszy.

W całości podzielam pogląd mgr Katarzyny Wolskiej, iż ukaranie zbrodniarzy to odwołanie się do: reguł ponad prawem pozytywnym, elementarnych norm moralnych, wartości, ideałów jako ogólnoludzkich norm zakazujących zła i posłuszeństwa obowiązującego porządku prawnego.

Odpowiedzialność na podstawie norm odznaczających się szczególną długowiecznością oraz należących jednocześnie do moralności przeciwstawnych sobie grup lub nie stanowiły treści żadnej moralności bo stały się treści a sumienia przytłaczającej większości Niemców. Podstawą tak zakreślonej odpowiedzialności jest prawo natury, która charakteryzuje się nadrzędnością nad prawem pozytywnym, niezmiennymi wartościami dla rodu ludzkiego jako całości, określonością roszczeń

wynikających z wrodzonej rozumnej natury człowieka i od nich zależy przestrzeganie moralnego porządku.

Bazując na uporządkowanej, wielostronnej i źródłowej analizie zgromadzonego materiału, Autorka ze szczególnym znanstwem omawianej problematyki przywołała rzymskiego prawnika Ulpina, który wygłosił ontologiczny wywód odnoszący się do prawa naturalnego. Jest ono rozumiane jako właściwe nie tylko dla ochrony rodzaju ludzkiego dla życia jako centrowej wartości. Źródłem jego są: Bóg, istota człowieka, rozum i godność osobowa.

Prawo naturalne znajduje uzasadnienie w działaniu gdy oceniany system prawa pozytywnego jest niedoskonały i należy go poprawić w oparciu o zasady sprawiedliwości i słuszności. Ma ono zasięg uniwersalny pod względem podmiotowym, czasowym, terytorialnym i przedmiotowym. Dotyka także rozważania nad losem człowieka, gdyż jego podstawą jest natura jednostki.

W nawiązaniu do dyskursu aksjologicznego w przedmiocie prawa natury, Doktorantka w pełni zasadnie udowodniła tezę badawczą o słuszności pociągnięcia do odpowiedzialności zbrodniarzy hitlerowskich za zbrodnie wobec ludzkości w oparciu o jego założenia teleologiczne.

Metaanaliza problematyki podstaw prawnych ukarania zbrodniarzy wojennych przedłożona w rozdziale II dysertacji doktorskiej to wytwór starannego myślenia Autorki pod kierunkiem promotora profesor Marii Szyszkowskiej.

W powołaniu się na twórczość naukową profesor Marii Szyszkowskiej w sposób całkowicie usprawiedliwiony został podany osąd, iż w III rzeszy trudno dopatrzeć się obowiązywania prawa pozytywnego, jeśli odwoływano się do woli wodza jako instytucji nadrzędnej wobec funkcjonującego porządku normatywnego.

Sam Trybunał w Norymberdze w swoim wyroku powołał się na prawo natury w aspekcie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, konstatuując, iż działania zbrodnicze pogwałciły wszelkie elementarne postanowienia prawa międzynarodowego oraz całkowicie lekcewały elementarne postulaty ludzkości.

Powracając do istoty prawa naturalnego, za Doktorantką warto odnotować, iż jako prawo winno być bezpośrednio stosowane w sądownictwie i należycie dokumentowane w doktrynie jako zestaw norm moralnych bądź traktowanych jako prawo i normy moralne. Renesans prawa naturalnego wyraża się w odrodzeniu myślenia, iż podstawą praw człowieka jest godność osoby ludzkiej. Wyraźne odbicie tego stanowiska znajduje potwierdzenie w Paktach Praw Człowieka i dokumentach ONZ. Prawa człowieka zaczęto

w myśli społecznej wyprowadzać z samej natury człowieka pomijając prawo naturalne będące odbiciem Bożego prawa odwiecznego w tej naturze i podjęto formułować podstawowe prawa osoby oraz wartości. Mówiono wówczas o godności człowieka jako źródła prawa osoby ludzkiej.

Przyłączyć się należy do stanowiska Autorki rozprawy doktorskiej „iż w oparciu o wybitne dzieło naukowe profesor Marii Szyszkowskiej, pt. „Teorie prawa natury XX wieku w Polsce”, uznać należy dziesięć zasadniczych prądów myślowych dla genezy prawa natury. Są nimi: godność, rozum, Bóg, absolutna i niezmienna sprawiedliwość, świat przyrody, zbiór liberalnych przepisów prawa stanowionego dla danego czasu i miejsca, istota człowieka, natura osoby ludzkiej, rezultat rozwoju społecznego i sumienie jednostki.

Niewątpliwą zaletą pracy doktorskiej jest ujęcie analizowanego zagadnienia jako problemu społeczno-filozoficznego od strony systemowej. W pełni potwierdza się to w dogłębnej interpretacji prawa naturalnego. Autorka w sposób przekonywujący udowadnia „iż jest ono zakotwiczone w naturze ludzkiej a człowiek dochodzi do jego świadomości poprzez wgląd we własne sumienie oraz poprzez poznanie swojej natury. Prawo natury jest skutkiem działania wrodzonej człowiekowi skłonności obiektywizującej oraz objawem cechy słuszności w oparciu o intuicyjność jako działanie zgodne z naturą rzeczy. Poza tymi dwoma antecedensami, aby stworzyć prawo natury musi zaistnieć świadoma analiza jednostkowa czyli introspekcyjne badanie treści określonych objawów. A zatem każdy człowiek zdolny jest do wytworzenia własnego pojęcia prawa naturalnego jako wytworu rozumu o powszechnym charakterze. Reasumując dywagacje Doktorantki na tym etapie, można odważnie twierdzić, iż prawo naturalne jest intuicyjnym uzasadnieniem oczywistych przeżyć słusznościowych człowieka, które wynikają z natury rzeczy i im często jest przypisywany charakter normatywny. Obejmuje ono słuszność prawną i jednocześnie słuszność moralną.

Na szczególne wyróżnienie w doktoracie zasługuje zgodnie z celami poznawczymi ukazanie genezy i rozwoju prawa karnego międzynarodowego w tym Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Zestaw uporządkowanych dokumentów, źródeł i publikacji o charakterze formalno-prawnym w sposób istotny wzbogaca wartość hermeneutyczna recenzowanej pracy. Jak zasadnie zauważa Doktorantka, idea utworzenia unifikacji prawa karnego międzynarodowego powstała na przełomie XIX i XX wieku. I obfitowała w normy traktatowe w postaci konwencji

i deklaracji. Była rezultatem tragicznych skutków wojen, które w tym czasie pochłonęły blisko 30 milionów ofiar.

Pierwsze akty międzynarodowe z dziedziny prawa wojennego to: Deklaracja Paryska z 1856 roku, Konwencja Genewska z 1864 roku i Deklaracja Petersburska z 1868 roku. Kolejnym ważnym wydarzeniem dla światowego porządku prawnego było powołanie w 1872 roku z inicjatywy Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, stałego sądu dla osądzenia zbrodni popełnionych w trakcie wojny francusko-pruskiej. Ważnymi aktami prawodawczymi dla państw narodów była Konwencja Haska z 1907 roku wprowadzająca roszczenia odszkodowawcze od państw za każdy zbrodniczy czyn oraz Konwencja Genewska z 1906 roku usankcjonowała zasadę odpowiedzialności sprawców zbrodni wojennych przed własnymi sądami krajowymi.

Jak słusznie uzasadnia Autorka rozprawy na drodze kształtowania ogólnocywilizacyjnego prawa narodów przeciwko zbrodniom wojennym, istotną rolę odegrał projekt deklaracji o zakazie prowadzenia wojen agresywnych, złożony z inicjatywy Polski 7 września 1927 roku. Została ona ostatecznie uchwalona przez VIII zgrupowanie Ligi Narodów. W deklaracji stwierdzono, iż wojna zaczepna nie powinna służyć jako środek do załatwienia sporów między państwami i wyczerpuje znamiona zbrodni w skali międzynarodowej.

W kalendarium zasadniczych wydarzeń odnotowujących przedsięwzięcia na rzecz eliminowania wojny jako stanu zaprzeczenia człowieczeństwa, należy wymienić Pakt Paryski z 1928 roku. Potępił on uciekanie się do wojny jako instrumentu rozstrzygania sporów międzynarodowych oraz nakładał na sygnatariuszy obowiązek wyrzeczenia się wszelkich działań militarnych będących elementem polityki państwowej. Do Paktu przystąpiły niemal wszystkie państwa świata, jednakże deklaratoryjny charakter, czynił go w praktyce mniej skutecznym. Był on przywoływany w uzasadnieniach przez sądy międzynarodowe w procesie Norymberskim jak i Tokijskim.

Do zasadniczych źródeł odpowiedzialności za zbrodnie wojenne w aspekcie stosunków wewnętrznych i pomiędzy państwami, Autorka doktoratu w sposób nie budzący wątpliwości, zakwalifikowała ustawodawstwo polskie w postaci kodeksu karnego z 1932 roku, który w art.113 wprowadził penalizację propagandy wojny zaczepnej. Ponadto do indeksu ważnych i przełomowych inicjatyw prawnych w przedmiocie profilaktyki wojny, wpisać należy protest z 20 kwietnia 1940 roku przeciwko zbrodniom niemieckim podpisany przez rządy Polski, Francji i Wielkiej Brytanii. Strony tego dokumentu zwróciły się do sumienia świata, stwierdzając

odpowiedzialność Niemiec za zbrodnie wojenne. Jak słusznie zauważa Doktorantka, był to pierwszy impuls zapowiadający utworzenie w oparciu o prawo międzynarodowe norm stanowiących umożliwiających ściganie i ukaranie zbrodniarzy.

Kolejnymi konstytutywnymi posunięciami na odcinku prewencji działań zbrojnych w przestrzeni globalistycznej była Deklaracja Narodów Zjednoczonych z 5 stycznia 1942 roku określająca przestępstwa gospodarcze popełnione przez okupanta hitlerowskiego podczas II wojny światowej. Sprecyzowała ona także wszystkie stany faktyczne w zakresie zbrodni państwa niemieckiego o charakterze gospodarczym i określiła roszczenia państw, które się nie przedawniają i winny być respektowane.

Z badań materiałów historyczno-źródłowych, odnotować należy za Doktorantką, iż z inicjatywy radzieckiego ministra spraw zagranicznych Wiczesława Mołotowa po raz pierwszy 17 grudnia 1942 roku ogłoszono deklarację w Londynie, Moskwie i Waszyngtonie zapowiadającą ukaranie zbrodniarzy wojennych przed międzynarodowym trybunałem. Ponadto wskazać należy na stanowisko rządu polskiego w Londynie, który w 1943 roku ogłosił dekret o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne i była to pionierska próba wśród państw alianckich stworzenia podstaw prawnych w zakresie odpowiedzialności Niemców za popełnione zbrodnie.

W oparciu o pogłębione i bardzo rzetelne studiu prawnohistoryczne odnoszone do kwestii ukarania zbrodniarzy hitlerowskich, przeprowadzone przez Doktorantkę w rozdziale II dysertacji, należy z całą mocą zauważyć, iż dopiero zbiorowa inicjatywa państw-mocarstw świata ostatecznie uregulowała tę kwestię. Deklaracje trzech stron, a w szczególności: Deklaracja Moskiewska z 1943 roku, Deklaracja Teherańska z 1943 roku i Deklaracja Krymska z 1945 roku stworzyły fundament do kreowania na gruncie normatywnym Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze.

Bazując na faktach i wydarzeniach historycznych, Autorka rozprawy doktorskiej, przywołuje datę 26 czerwca 1945 roku jako rozpoczynającą rozmowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Wielką Brytanią i Francją o utworzenie międzynarodowego trybunału, który miałby sądzić zbrodniarzy niemieckich.

I tak, w lipcu 1945 roku na konferencji poczdamskiej powzięto uchwały w sprawie przestępstw wojennych i wraz z podpisanym porozumieniem w Londynie 8 sierpnia 1945 roku przez cztery mocarstwa, ustalono właściwość sądów krajowych i Międzynarodowego Trybunału Wojskowego do sądenia przestępstw wojennych. A zatem Umowa Londyńska jest najdonioślejszym wydarzeniem w dziejach walki o pokój, albowiem po raz pierwszy w historii ludzkości autorytatywnie stwierdzono, że kto



narusza pokój jest przestępcą, zbrodniarzem i powinien być sądzony i ukarany. Do tej Umowy dołączony został Statut MTW, a całość dokumentów nazwano „Wielką Kartą Pokoju”.

W oparciu o zasady wykładni mgr Katarzyny Wolskiej w sposób profesjonalny i z ogromnym znawstwem problematyki podstaw prawnych ukarania zbrodniarzy wojennych Niemiec, dokonała ostatecznych ustaleń w tym zakresie. I tak- prawo międzynarodowe stanowi w oparciu o ogólne zasady prawa; zaś prawo wojenne zawarte jest w umowach, zwyczajach i zasadach sprawiedliwości, Prawo narodów nie jest niezmiennie, lecz dostosowuje się do nowych warunków w czasoprzestrzeni, zaś umowy międzynarodowe odzwierciedlają zasady prawne, które już istniały w praktyce.

Klamrą spinającą zagadnienia źródeł odpowiedzialności Niemców za zbrodnie wojenne, jak słusznie konstatuje Autorka rozprawy, są Zasady Norymberskie. Zostały one dookreślone ewolucyjnie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ: w 1946, 1946 i ostatecznie w 1950 roku stały się fundamentem obowiązującego prawa międzynarodowego. Do tych reguł zaliczyć należy: odpowiedzialność karną za zbrodnie przeciwko prawu międzynarodowemu oraz nakaz ukarania sprawców pomimo braku karalności za te czyny na gruncie prawa wewnętrznego. Głowa państwa i funkcjonariusz publiczny odpowiadają na tych samych warunkach i nie stanowi to okoliczności zmniejszającej wymiar kary. Działanie na rozkaz lub z umocowania przełożonego nie zwalnia odpowiedzialności, lecz może być to okoliczność złagodzenia kary, jeśli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości. Ponadto zbrodniarz międzynarodowy ma prawo do bezstronnego i rzetelnego procesu a zbrodniami międzynarodowymi są: zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie przeciwko ludności oraz zbrodnie wojenne zdefiniowane w Karcie MTW.

Interesujący materiał przedstawiła Doktorantka w kwestii omówienia węzłowych problemów procesu w Norymberdze w rozdziale III w swojej dysertacji naukowo-badawczej. W czasie II wojny światowej hitlerowcy zamordowali 6 milionów ludności pochodzenia żydowskiego, jednej trzeciej populacji tego narodu. Rząd nazistowski stanowił, iż członkiem społeczeństwa może być tylko ten, kto jest niemieckiej krwi i tym samym żaden Żyd nie może wchodzić w skład narodu. Żydzi winni być traktowani jako obcokrajowcy bez prawa piastowania publicznych urzędów i kategorycznego wykluczenia Rzeszy. Sam Trybunał Wojskowy w Norymberdze stwierdził, iż nigdy przed tym w historii barbarzyństwo człowieka względem człowieka nie doszło do takiego stopnia. Nazizm to największa hańba XX wieku, gdyż podeptano całkowicie godność osoby ludzkiej. Uznano między innymi zbędność Cyganów tłumacząc teorią wrodzonej

przestępczości, dokonano zbrodni na jeńcach wojennych, dzieciach, starcach, chorych, kobietach oraz duchowieństwie katolickim.

Hitlerizm cechował się nieludzkimi występami, w tym: masowym wysiedleniem, naukowymi eksperymentami medycznymi na więźniach, grabieżach dzieł sztuki i dewocjonaliów kościelnych, torturami, przymusowymi pracami jeńców wojennych, pracowników cywilnych oraz pensjonariuszy obozów koncentracyjnych. Brutalizm ideologii faszystowskiej pochłonię życie kilkudziesięciu milionów ludzi. Rozmiar tragedii i strat zgotowanych przez hitlerowców był niewyobrażalny lecz okrucieństwo było udziałem zwykłych ludzi i ich należało osądzić i ukarać.

Walory dobrego znawstwa problematyki nazizmu niemieckiego oraz ogromnej erudycji, zaprezentowała Doktorantka, podejmując indagacje na temat funkcji orzeczniczej procesu w Norymberdze. Proces zbrodniarzy niemieckich przed tym sądem toczył się w oparciu o zasady pochodzące z prawa rzymskiego, między innymi: zasadę domniemania niewinności, która przewidywała uznawanie uczciwości i ona chroniła; prawo do wolności, prawo do sprawiedliwego i obiektywnego procesu, prawo do godności oraz prawo do milczenia oskarżonych sprawców zbrodni. Kolejną zasadą uwzględnioną w linii orzeczniczej była reguła: *in dubio pro reo*, określająca iż udowodnienie winy winno być pełne, prawne oraz wolne od wątpliwości. A w sytuacji gdy takowe się pojawiają, to trzeba je zinterpretować na korzyść oskarżonych. W procesie karnym, jak słusznie zauważa, Autorka rozprawy doktorskiej, należy przestrzegać bezwzględnie zgodności związku obu powyższych reguł nadrzędnych i ścisłej ich relacyjności w sprawie winy sprawcy a nie interpretacji przepisów prawa.

Doktorantka trafnie i z właściwym znawstwem omawianej problematyki, zasygnalizowała konieczność przestrzegania w procesie karnym-zasady *lex retro non agit* oraz *nullum crimen sine lege* i *nulla poena sine lege*. Te paremie rzymskie mówią, iż prawo nie działa wstecz oraz nie ma przestępstwa i kar, gdy nie obowiązuje prawo sankcjonujące odpowiedzialność karną za te czyny w czasie ich popełnienia. Z powyższych dyrektyw stosowania prawa można wyprowadzić cztery bardziej szczegółowe zakazy normatywne, tj.: zakaz stosowania prawa zwyczajowego i prawa opartego na orzeczeniach sądowych lub rozstrzygnięciach doktrynalnych; zakaz wstecznego działania ustawy; zakaz analogii na niekorzyść oskarżonego oraz zakaz nieokreśloności czynów zabronionych i kar.

W całości należy podzielić stanowisko Doktorantki, iż zbrodnie hitlerowców jako zbrodnie wojenne określone w konwencjach międzynarodowych i licznych deklaracjach,

popelnione przed ich określeniem uznać należy na mocy tych postanowień jako dopuszczające nie retroaktywności prawa karnego i tym samym sankcjonujące odstępstwa wynikające z prawa międzynarodowego jak i ogólnych zasad uznawanych przez narody cywilizowane. Czyny ,których dopuścili się oskarżeni a one zostały spenalizowane przez prawo działające wstecz, były sprzeczne z ich obowiązkiem.

Jak poprawnie wskazuje Autorka rozprawy, iż od czasów Cyncerona ukaranie ex post było potępione, a zatem nie jest karalne zachowanie, jeżeli za takowe nie uznało go prawo wcześniej ogłoszone i opublikowane. Nie mniej podzielony został pogląd w kwestii, wygłoszony w uzasadnieniu wyroku przed MTW w Norymberdze, dopuszczający stanowisko przeciwstawne. Sędziowie orzekający stwierdzili, iż „...działający napastnik jest świadom tego, że działa bezprawnie. Sumienie świata byłoby bardziej narażone, gdyby sprawca takiego czynu nie był ukarany, niż w wypadku, gdy sprawca taki poniesie karę..”.

Uważne czytelnictwo rozprawy doktorskiej pozwoliło podzielić pogląd Autorki, iż sędziowie poprzez wydany wyrok dali dowód ,iż sądownictwo uzbroiło się w instrument pozwalający nie zwątpić w sprawiedliwość. Znaleźli bowiem formułę prawną oraz odpowiednią karę dla rzeczy dotychczas nieznaną. Odwołali się sędziowie trybunału do podstawowych zasad człowieczeństwa, nakazujących ukaranie ciężkiego bezprawia w imię obowiązku bezpieczeństwa prawnego i obowiązku państwa prawa.

Zgromadzony materiał źródłowy przez mgr Katarzynę Wolską dał podstawę do twierdzenia ,iż hitlerowcy dopuścili się zbrodni ludobójstwa. Rozmyślnie i systematycznie dokonywali eksterminacji grup rasowych i narodowych, stosowanej przeciw ludności okupowanych terytoriów. Zbrodnia ta zmierzała do wytepienia niektórych ras lub klas ludnościowych, grup religijnych a zwłaszcza Żydów, Polaków i Cyganów. Cechą charakterystyczną procesu jest okoliczność, iż sam Statut MTW nie przewidywał określenia zbrodni ludobójstwa, to nie mniej sędziowie wprost dokonali prawotwórczej roli, przypisując Niemcom akt dokonania ludobójstwa.

W całej rozciągłości należy przyjąć pogląd wyrażony przez Doktorantkę w rozdziale III dysertacji na temat węzłowych problemów procesu w Norymberdze, iż kara nie może być w żaden sposób krzywdą wyrządzoną winnym. Wina bowiem stanowić powinna przywrócenie stanu naruszonej równowagi moralnej. Nadto wyrok winien być zgodny z sędziowskim sumieniem, które manifestuje najżywiej w momentach przekraczania normy moralnej.

W oparciu o dywagacje naukowe zaprezentowane przez Autorkę pracy w tej materii, można wysunąć uzasadnioną tezę, iż międzynarodowy wymiar sprawiedliwości orzekał w oparciu o prawo międzynarodowe ale także uzależniony został od postaw sędziów oraz ich stosunku do tego osadzenia. Niezawisłość sędziowska nie oznacza nieograniczonej swobody bądź arbitralności decyzyjnej, winna być poszukiwaniem równowagi, ważeniem racji, obiektywizacją ocen przy zachowaniu zewnętrznej i wewnętrznej niezależności. Ta niezależność to także fakt nie podporządkowania się każdemu prawu, prawu podważającego sumienie sędziowskie. Sumiennosc wyrokowania MTW w Norymberdze przejawiała się poprzez zakres działalności i sposoby jej wykonywania, co doprowadziło do uchylenia zarzutów wobec sztabu generalnego, naczelnego dowództwa Wehrmachtu, Gabinetu Ministra Rzeszy i Formacji S.A.

O dużych walorach erudycyjnych oraz myśleniu analitycznym Autorki rozprawy, zaświadcza dyskurs przedmiotowy ukazujący przebieg procesu zbrodniarzy hitlerowskich z jednoczesnym wydobywaniem pełnej obrony materialnej i formalnej oskarżonych. Legitymowali się oni znacznie lepszymi warunkami w tej materii, niż te, które stanowią minimum przez prawo międzynarodowe.

Z punktu widzenia wiedzy filozoficzno-prawnej na szczególną uwagę zasługują uwagi na temat wartości, które Autorka próbowała odnieść do życia zbrodniarzy wojennych. Wartość bowiem zajmuje centralną pozycję w osobowości jednostki, nadając jej jednocześnie sens i kierunek jej bytu. To odniesienie do świata wartości ma istotne znaczenie dla funkcjonowania człowieka w wymiarze holistycznym. Z drugiej zaś strony określona koncepcja osoby ludzkiej i związana z nią hierarchia wartości jest podstawą każdego prawa stanowionego, które w żaden sposób nie może być wobec niej neutralne.

W sposób dojrzały i z pełnym przeświadczeniem własnych sądów wartościujących Doktorantka podkreśla, iż prawo winno być obiektywne względem alternatywnych systemów etycznych. A naczelnym kryterium w oparciu o które podmiot różnicuje społecznie świat rzeczy, jest jego własna sprawność i jego własne trwanie.

Jak poprawnie wnioskuje Autorka pracy doktorskiej, mit wojny zaborczej i zwycięskiej armii, odegrał zasadniczą rolę w moderowaniu treści świadomości społeczeństwa niemieckiego w kierunku, który ułatwił zaakceptowanie polityki imperialistycznej uprawianej przez Niemcy nazistowskie. Druga wojna światowa była kierunkiem narzuconym przez Hitlera wraz z jego ideami, wojennymi hasłami, mitami i rytuałami.

W oparciu o eklektyczne i sumaryczne podejście do dotychczasowych interdyscyplinarnych analiz dotyczących sprawiedliwości karzącej, mgr Katarzyna Wolska zademonstrowała niebywały kunszt wiedzy z zakresu filozofii karania. Dolegliwość karna ma być odpłatą za popełniony czyn, a nie za usposobienie sprawcy. Prawo do życia jest prawem natury którego nie można się wyrzec ani nie można być pozbawionym; kara dożywotniego więzienia jest wystarczająco surowa aby powstrzymać przestępcę przed popełnieniem kolejnych aktów przemocy. Zabijanie w imię prawa obniża w społecznej świadomości wartość życia, co w efekcie prowadzi do wzmożenia agresywności zachowań. Prawo do życia to wartość niezbywalna i państwo winno być gwarantem praw człowieka jako dobra indywidualnego, osobistego i wspólnotowego.

Na tle tej bogatej i obszernej literatury, Autorka opracowania, zwróciła uwagę, iż w świetle doktryny chrześcijańskiej, kto zabił, nie musi być wyeliminowany ze społeczności, lecz winno się go odzyskać i uzdrowić. Ukaranie przestępcy to stan ontologiczny, potwierdzający prawdę o przebaczeniu i współodpowiedzialności transkulturowej za karanych.

Zaprezentowana narracja intelektualna przez Doktorantkę pracy w kwestii współmierności kary do czynu, dowodzi uzasadnione twierdzenie, iż kara śmierci jest ściśle związana z międzynarodową ochroną praw człowieka mającą źródło w koncepcjach prawa natury. Tym samym fakt zbrodni hitlerowskich, organizowanie obozów pracy, obozów śmierci, wyniszczenie Żydów, podbijanie narodów w czasie wojny, były podłożem do zwrócenia się do jakiegoś podstawowego wymiaru człowieczeństwa. I tak: Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 roku w Rzymie i Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ z 1966 roku, stoją na gruncie przyrodzonego prawa do życia każdej istoty ludzkiej. Rada Europy Protokołem Dodatkowym nr 6, który wszedł w życie 1 marca 1985 roku zniósła karę śmierci i postanowiła, że nikt nie będzie skazany na te karę ani stracony.

Fenomenologiczna indagacja Autorki doktoratu w sprawie stosowania kary śmierci, dowodzi, iż za zbrodnie człowieka ponosi odpowiedzialność w znaczącym udziale otoczenie zbrodniarza, które miało na niego wpływ. Jest to kara niepodzielna i niemożliwa stosownie do zróżnicowanego poziomu winy. Nie dopuszcza poprawy winowajcom i nie pozwala na skruchę i żal za popełniony czyn. Zaprzecza ona humanitarnej idei, iż każdy człowiek podlega poprawie i jest wychowywalny. Zdaniem G. Herlinga-Grudzińskiego i Marii Ossowskiej oczekiwanie na wykonanie kary śmierci to donkrotna odpłata i tortura nadziei oraz bezsilna rozpacz.

Wypada w całości podzielić stanowisko Autorki pracy, iż nauka nie dostarczyła żadnych argumentów racjonalnych usprawiedliwiających wymierzanie tej sankcji za zachowania przestępcze człowieka. Sprawiedliwość domagająca się ofiary życia nie jest wystarczająco ludzka, gdyż życie człowieka ważniejsze jest od sprawiedliwości jako wartości najwyższej i nie budzącej żadnych wątpliwości.

Tym samym odrzucić należy stanowisko zwolenników tejże sankcji penalnej, jako nieprzekonywujące i stosujące wybiórcze przesłanki. W myśl teologii scholastycznej św. Tomasza kara śmierci uzasadnia konieczność obrony ludzkiej społeczności wobec zagrożenia i szkód ze strony groźnych przestępców. Ma ona charakter środka, gdyż jest potężnym i duchowym wstrząsem dla przestępcy, bolesną szkołą i lekarstwem dla życia po śmierci, pobudką dla psychicznego odrodzenia i poprawy w najgłębszych pokładach świata duchowego.

Argumentacja powyższa ma charakter względnej oceny prawdziwości przywołanych stanów dla sprawcy i tym samym dla wartości supraindywidualnych i transracjonalnych określających horyzont człowieczeństwa nie do zaakceptowania.

Wypada zgodzić się z tezą Doktorantki, iż kara śmierci dla zbrodniarzy wojennych państwa III Rzeszy, przeczy zasadom moralności i istocie człowieczeństwa. Norma zakazująca zabijania winna obowiązywać w każdych warunkach, nawet w sytuacji, w której cywilizacja nie zna odpowiedniej i sprawiedliwej kary dla tego typu zbrodniarzy.

Centrowym obszarem stanowiącym podmiot procesu epistemologicznego Doktorantki, było zdiagnozowanie w świetle materiałów historycznych oraz wiedzy filozoficzno-prawnej, zagadnienia odpowiedzialności zbrodniarzy hitlerowskich na tle procesu w Norymberdze. Analiza własna dowodzi, iż za zdarzenie ponosi odpowiedzialność sam sprawca ale także ten ,kto ze względu na swoją sytuację społeczną miał obowiązek podjąć działania mające spowodować ten skutek lub mu zapobiec i działanie to podjął lub go zaniechał. Trybunał Norymberski stwierdził, iż powoływanie się na popełnienie czynu w imieniu państwa ze względu na immunitet wypływający z jego suwerenności nakłada na osoby fizyczne zgodnie z prawem międzynarodowym taki sam obowiązek i odpowiedzialność prawną jak państwo.

Ponadto w art.7 Statutu MTW określona została zasada, iż zobowiązania międzynarodowe jednostki mają pierwszeństwo przed jej obowiązkiem posłuszeństwa wobec państwa, którego jest ona obywatelem. Osoba fizyczna, która pogwałciła prawo wojny, nie może na swoje usprawiedliwienie powoływać się na mandat który otrzymała

od państwa, z chwilą gdy to państwo udzielając takiego umocowania przekroczyło uprawnienia przyznane mu przez prawo międzynarodowe.

W celu rzetelnego zaprezentowania problematyki winy i kary zbrodniarzy wojennych państwa faszystowskiego-mgr Katarzyna Wolska, naświetliła ją na tle uprzedniego wyjaśnienia-genezy, rozmiarów i dynamiki rozwoju nazizmu niemieckiego. Dziewiętnaście milionów Niemców nosiło mundury Wehrmachtu ,a także trzeba odnotować bezczynność społeczności międzynarodowych w sprawie bezprawnych działań Hitlera. Sześć lat jego panowania to najstraszliwsza karta w historii narodów i państw, związana z podbojami i wcieleniem do Rzeszy ważnych państw wraz z ludzkością tam zamieszkującą.

Taktyka milczenia świata a także Watykanu wobec tych zbrodni na sumieniu ludzkości wiąże się z rezygnacją z moralnego przywództwa i co za tym idzie z utratą wpływów i autorytetu kościołów. W 1936 roku niemiecki episkopat stwierdził, iż „, rasa, ziemia, krew i ludzie są cenną i neutralną wartością, którą Bóg Ojciec stworzył a opiekę nad nimi powierzył Niemcom.”, a także ,że kościół popiera wojnę sprawiedliwą, zwłaszcza zaś taką, która ma zabezpieczyć interesy państwa i narodu niemieckiego. Sam Pius XII w październiku 1939 roku w encyklice „Summus Pontificatus”(, O solidarności ludzkiej i państwie totalitarnym”) wypowiedział, iż ciężkie przejścia wpłyną na zmianę myśli i usposobień wielu ludzi. Winą jednak za wybuch wojny nie obciążył Hitlera lecz agnostycyzm religijny i moralny oraz ubóstwienie państwa wynikające z porzucenia wiary.

Jedyną grupą wyznaniową, która bezkompromisowo przeciwstawiła się reżimowi nazistowskiemu byli świadkowie Jehowy, którzy odmówili służby wojskowej, oddawania czci Hitlerowi, za co byli bezlitośnie prześladowani. Działalność tej wspólnoty zakazana została w Niemczech w 1933 roku a z grona 25 tysięcy wyznawców około 10 tysięcy uwięziono, zaś 1200 pozbawiono życia.

Funkcja poznawcza rozprawy doktorskiej jest nie do przecenienia, zwłaszcza w kwestiach genezy i rozwoju faszyzmu jako ideologii, światopoglądu i nowej religii narodu niemieckiego. Autorka zwróciła uwagę na przemilczane fakty historyczne dotyczące reakcji przedstawicieli świata racjonalnego na rodzący się nazizm i okrucieństwo wojny.

I tak: amerykański ruch eugeniczny wywarł wrażenie na Niemcach oraz zafascynował Adolfa Hitlera i faszystów. Narodowi socjaliści przemienili amerykańskie dążenie do wyższości rasy nordyckiej w pęd do stworzenia aryjskiej rasy panów. Ponadto

ugruntowano praktykę eutanazji odnośnie chorych psychicznie, przyjmując założenie, iż wyższa moralność państwowa dostatecznie uzasadnia konieczność odrzucenia przesadnego humanitaryzmu wobec kalek, które są ciężarem dla rozwoju ogólnego dobrobytu społecznego.

W trakcie wojny przewodniczący Amerykańskiego Towarzystwa Badań Eugenicznych Lothrop Stoddard pojechał do Niemiec hitlerowskich i w 1940 roku wydał książkę „Into the Darkness”, będącą hołdem dla Hitlera i nazistowskiej eugeniki.

Historyczną prawdę dokumentują fragmenty dysertacji doktorskiej opisujące skalę rozwoju nazizmu i popleczników wspierających ten kierunek transformacji ustrojowej. Pierwsze akcje nazizmu hitlerowskiego skierowane były przeciwko dzieciom. Nienawiść wodza nie była ślepa, lecz precyzyjnie nakierowana i wynikała z obsesyjnej eugenicznej wizji. To była wojna przeciwko słabym a nazistowskie ustawy, getta, komory gazowe miały temu służyć. Teoria ras, różnic i walk rasowych uznana jest w nazistowskiej historii za największą zdobycz.

W świetle badań historyczno-źródłowych, jak zauważa Autorka opracowania, do czołowych winowajców II wojny światowej należy zaliczyć: polityków, ludzi kultury, oficjalnych szefów administracji politycznej i wojskowej III Rzeszy oraz kierowników gospodarki narodowej, którzy inspirowali krajowy socjalizm, stworzyli podstawy jego istnienia i rozwoju oraz parli do zbrodni, wobec własnego narodu i całej ludzkości. Sam MTW w Norymberdze wyraził pogląd, iż „, Hitler sam nie mógł prowadzić wojny napastniczej. Potrzebował współpracy polityków, dowódców wojskowych, dyplomatów i przemysłowców. Jeżeli znając jego cele współpracowali z nim, stali się uczestnikami planu przezeń stworzonego”.

Opracowanie dostarcza prawdziwej lecz porażającej wiedzy na temat faszyzmu jako haniebnego rozdziału niemieckiej historii. Dowiadujemy się bowiem, że większość znanych obozów pracy, w których zatrudniani byli więźniowie obozów koncentracyjnych powstawała i założona została z inicjatywy różnych przemysłowców, którzy zabiegali o przydział więźniów od władz SS. Wojna nie naruszyła także powiązań monopoli amerykańskich z ich niemieckimi odpowiednikami i współpracowały w takich dziedzinach jak chemia, petrochemia i elektronika. Przykładowo dzięki wynalazkom IBM za pośrednictwem swego niemieckiego przedsiębiorstwa zależnego, wynaleziono karty perforowane, które dały podstawę dla realizacji programu zagłady Żydów. Karty perforowane służyły spisom rasowym, pozwalały segregować dane o przynależności wyznaniowej i pochodzeniu rasowym kilku pokoleń przodków. Identyfikacja Żydów



pozwoliła planować transporty, dokonywać ich przemieszczeń, segregować zgodnie z numerami osobistymi, dostarczać materiały eksploatacyjne i minimalizować zapasy żywności w celu zagłady.

W umocowaniu swojej władzy hitlerowcy znaleźli oddanych wykonawców w kwestii zbrodniczych planów w kręgu: ludzi nauki, lekarzy, prawników i przedstawicieli młodego pokolenia Niemców. Sądownictwo zostało całkowicie podporządkowane partii nazistowskiej z czołowym wodzem i zlikwidowano w 1934 roku odrębność administracyjną sądów krajowych.

Wola wodza była jedyną miarą obowiązującego porządku prawnego a ustawodawstwo zostało dostosowane do narodów-socjalistycznych pojęć państwa faszystowskiego.

W świetle badań Autorki opracowania, wynika niepodważalna teza, iż w zakresie prawa międzynarodowego publicznego hitlerizm odrzucił doktryny regulujące samoistność prawa narodów oraz wprowadził dotąd nieznaną nauce prawa narodów terminy: obszar, konkretnego wielkiego obszaru i zasady wielkiego obszaru. Prawo karne stało się politycznym narzędziem w ręku Hitlera, a najwyższym jego celem była ochrona narodu, rasy i państwa.

Dysertacja doktorska zawiera cenne rozważania odnoszące się do roli opozycji w III Rzeszy i roli jaką odegrała w przeciwstawieniu się ideologizacji światopoglądowej Niemców. Ruch oporu wobec faszyzmu był jednak manifestacją bezsilności wszechmocnych na czele którego stali komuniści niemieccy zjednoczeni w Komunistycznej Partii Niemiec. Z grupy 300 tysięcy jej członków, połowa została wtrącona do więzień i obozów koncentracyjnych, poddana torturom a wielu zamordowano. Cała opozycja rekrutująca się z kół nacjonalistycznych, konserwatywnych i wyznaniowych miała bardzo ograniczony charakter. Doktorantka przytacza dane historyczne z których wynika, iż 40 procent narodu niemieckiego znajdowało się w skrytej opozycji wobec hitlerizmu a jedynie i aż tyle, tj. 25 procent było jego entuzjastami a nawet fanatycznymi zwolennikami.

Dodać także należy, iż żadne z państw ościennych nie mieszało się w sprawy wewnętrzne Rzeszy, a zwycięstwo w rozgromieniu hitlerizmu zostało dokonane zbrojnym wysiłkiem wojskowym i partyzanckim państw antyhitlerowskich.

Rozprawę doktorską mgr Katarzyny Wolskiej kończą indagacje dotyczące odpowiedzialności za zbrodnie i problematyka działania na rozkaz. Jak słusznie zauważa Autorka pracy, podstawowym warunkiem odpowiedzialności jest wolność, czyli możliwość powiedzenia tak lub nie. Nie wykonanie rozkazu Hitlera oznaczało śmierć.

Problematyka rozkazu, jako instytucji prawa karnego, uchylającego w pewnych okolicznościach odpowiedzialność karną osoby działającej w jego wykonaniu datuje się prawa rzymskiego i jest tak stare, jak długo istnieją na świecie wojny. Według niemieckiego prawa wojskowego podwładny podlega karze za zastosowanie się do rozkazu przełożonego, jeżeli tenże podwładny wie, iż wykonanie rozkazu wiąże się z popełnieniem przestępstwa pospolitego lub przestępstwa wojskowego.

Wartościotwórczy charakter rozstrzygnięć MTW w Norymberdze polega na tym, iż określił jednoznacznie, że wydany żołnierzowi rozkaz zabicia lub dręczenie kogokolwiek z pogwałceniem prawa wojny nigdy nie może być uznany za okoliczność usprawiedliwiającą takie akty gwałtu. Można się nań powoływać tylko jako na przesłankę mogącą spowodować złagodzenie kary i będzie to zgodne z poczuciem sprawiedliwości. Kryterium oceny nie jest sam fakt istnienia rozkazu lecz możliwość faktycznego dokonania wyboru przy podejmowaniu decyzji.

Historyczne znaczenie procesu karnego w Norymberdze polega na tym, iż MTW dokonał ustaleń w obszarze prawa międzynarodowego karnego, będących fundamentem państwa prawa i przestrzegani prawa naturalnego. Rozstrzygnięto, iż normy prawa międzynarodowego mają pierwszeństwo przed normami prawa wewnętrznego, również w odniesieniu do działania na rozkaz. Sprawca zbrodni międzynarodowej nie może skutecznie powoływać się na działanie z rozkazu przełożonego, chociaż według prawa krajowego obrona taka byłaby skuteczna. Złamanie normy prawa międzynarodowego w drodze wykonania rozkazu może stanowić jedynie podstawę złagodzenia kary, decyduje jednak o tym, nie sam fakt istnienia rozkazu, lecz sytuacja w jakiej znajdował się rozkazobiorca, która nie pozwoliła mu dokonać swobodnego wyboru między odmową posłuszeństwa a wykonania przestępczego rozkazu na rzecz tego pierwszego.

### **III. Przyczynek do dalszych pogłębionych metaanaliz naukowych**

Rozprawa doktorska mgr Katarzyny Wolskiej stanowi bardzo cenny wkład w rozwój wiedzy filozoficzno-prawnej na temat procesu w Norymberdze zbrodniarzy hitlerowskich i jego znaczenia dla państw świata i porządku prawnego w celu dochowania nadrzędnych praw i zasad definiujących istotę człowieczeństwa i istotę sprawiedliwości, bezpieczeństwa i skuteczności. Bez przestrzegania powyższych reguł porządku prawnonaturalnego a także zasad prawa stanowionego ludzkość zmierzać będzie w kierunku fundamentalnego zła oraz klęski sfery transakcyjnej.

W całości akceptuję indagacje Autorki dzieła, które traktuję jako pionierskie w wymiarze interdyscyplinarnej wiedzy, porządkujące prawdę o człowieku i prawdę o świecie. Można tego próbować dokonać w oparciu o tak zaprezentowane metodologiczne przygotowanie oraz ogrom erudycyjności-przez Autorkę dysertacji doktorskiej- sięgając wyłącznie do aksjologicznego porządku o cechach uniwersalizmu kulturowego.

W celu pogłębienia procesu poznawczego na tak sformułowanym gruncie, pozwalam sobie na przyczynkarskie uwagi, które mogą wzbogacić wiedzę Doktorantki i przynieść rezultat dalszej zdynamizowanej eksploracji badawczej w polu przedmiotowego zainteresowania.

1. Pojęcie kary jest zasadnicze dla zrozumienia idei sprawiedliwości i tworzenia państwa prawa. Kara na przestrzeni dziejów człowieka zawsze pełniła i pełni rolę przywrócenia utraconej równowagi w sferze wspólnotowej.

Zachodzi podstawowe pytanie: w jaki sposób należy doprowadzić do procesu scalenia i zjednoczenia czyli ekwifinalności i ekwipotencjalności naruszanych dóbr w obszarze indywidualnym i supraindywidualnym?

Aby wyznaczyć określoną treść normatywną dla kary, należy przyjąć zobiektywizowaną wspólną i niekwestionowaną koncepcję człowieka na gruncie wieloświatopoglądowości kulturowej. W tym miejscu chciałbym wyraźnie podkreślić, iż czas oraz miejsce są kategoriami zmiennymi i odgrywają rolę regulatora aktualnego stanu wyobraźniowego całego rodu ludzkiego w kwestii pojęcia kary. Zastosowanie dalszego podejścia ontologiczno-gnoseologicznego pozwala badaczowi dokonywać oceny istoty bytu określonego z jednoczesnym wyeksponowaniem jego aktualnej treści.

Kara kryminalna pełniła rolę: zemsty, dolegliwości, represji, eliminacji, banicji i odwetu w stosunku do jednostki, która naruszyła ład społeczny. Na bazie tych zróżnicowanych strategii kary, wyraźnie widać stosunek władzy do człowieka łamiącego prawo. Relacyjność ta z kolei pozostaje w związku przyczynowym z ogólnym stanem świadomości społecznej uzależnionej od świata umysłu oraz świata obiektywnych treści myśli.

Rozprawa doktorska ukierunkowana na problematykę sprawiedliwości karzącej, winna zwrócić uwagę na kwestie rodzajowej strategii jaka pełni kara kryminalna osadzona w kontekście myślenia transkulturowego. Śledząc dyskurs naukowy zaprezentowany przez Doktorantkę, zauważyłem, iż używa ona wymiennie, bez zdecydowanego zróżnicowania, określeń definiujących istotę kary. Zgodnie z teorią I. Kanta należy

opowiedzieć się ,iż człowieczeństwo tak w sobie, jak w osobie innego, należy zawsze postrzegać jako cel a nie jako środek. Ta reguła podmiotowego traktowania osoby winna zawsze znajdować zastosowanie w prawodawstwie, bez względu na posiadany przez nią status prawny. Podejście to wyznacza prawo skazanego do kary, gdyż każdy sprawca oczekuje na nią, lecz musi ona wyzwalać winę i odpowiedzialność za dokonane zło. Tylko humanitarny odwet gwarantuje tego rodzaju sprawność, ze względu na dochowanie równowagi pomiędzy czynem a reakcją na niego. Tymczasem zemsta, dolegliwość, represja, banicja czy eliminacja to działania karzące niewspółmierne do czynu, a co więcej uznające winowajcę jako przedmiot podlegający dowolności władzy sądenia. Tego rodzaju struktura fantazmatyczna rozumienia innego jako gorszego, nie kwalifikującego się ponownie do wspólnoty, ponoszącego cały ciężar winy-doprowadza do jego upokorzenia a tym samym, podważa ideał prawa człowieka do sprawiedliwej kary.

2. Reguła sprawiedliwości wywiedziona z prawa natury podlega dywersyfikacji treściowej ze względu na zmiennik czasu i miejsca. Autorka dysertacji doktorskiej dokonała wszechstronnego przeglądu piśmiennictwa prawnofilozoficznego na zagadnienie tej nadrzędnej reguły prawa naturalnego.

Wydaje się nie mniej celowym zwrócenie uwagi na kognitywistyczną teorię probacyjnej sprawiedliwości karzącej autorstwa profesora Andrzeja Baładynowicza. Zwraca ona uwagę na konieczność potraktowania sprawiedliwości jako pojęcia złożonego, uwzględniającego na gruncie wieloświatopoglądowym wspólnotowość zadaniową w postaci interwencji metafizycznych, funkcjonalnych i naprawczych. Kara w każdym przypadku odpowiadać winna na zindywidualizowany charakter czynu, przyczynę jego dokonania oraz możliwość naprawienia wyrządzonego zła, gdy władza sądenia uznaje, iż akt karania wypełnia powyższe cele, wówczas rodzi się po stronie sprawcy gotowość do odpowiedzialności rodzącej pozytywne następstwa w zakresie zmiany zachowania niepożądanego. Jedynie na drodze sprawiedliwości formalnej ,ekwiwalentnej i naprawczej może realizować się praktycznie ideał braterstwa ludzi ,odstępować można od brutalizacji obyczajów i odrzucić prymitywną popędliwość w przesadnym społecznym stygmatyzowaniu sprawców wszelakich czynów haniebnych. Tak określona kara jako instytucja kulturowa pozwala człowiekowi zachować podmiotowość w każdych warunkach, gdyż zaufanie i odpowiedzialność stają się probierzami sprawiedliwości karzącej w warunkach państwa prawa.

3. Na tle wartościowych i cennych przemyśleń Autorki opracowania zawartych w rozdziale II i III rozprawy doktorskiej, należy dodać, iż drugą religią w latach trzydziestych były totalitarne ruchy społeczne, znane pod wspólną nazwą faszyzmu. Odpowiedzialnością za powstanie niemieckiego nazizmu obciąża się traktat wersalski, kryzys finansowy, galopującą inflację, utratę godności narodowej, narodziny komunizmu, upadek klasy średniej i wiele innych rzeczy pokazuje się jako przyczynę. Wszystkie te elementy odegrały istotną rolę i były ze sobą powiązane ale najważniejszą sprawą w rozumieniu nazizmu jest zakres jego wpływu jako nowej religii na naród niemiecki i to zarówno emocjonalnego i intelektualnego, jednoczącego na swój własny niemoralny sposób ich serca i umysły. Nazizm przybrał formę religii i jako taki wybawił Niemcy po pierwszej wojnie światowej od części braku wartości. To właśnie religijny charakter przydał nazizmowi dynamizmu historycznego fanatyzmu, demonicznej energii i okrucieństwa, dzięki którym prześcignął totalitarne ruchy we Włoszech i Hiszpanii. Trzecia Rzesza była pierwszym państwem w historii zachodu od czasów starożytnego Rzymu, które oparte było na regułach religijnych, magicznych a jego samozwańczy przywódca był nie tyle politykiem, demagogiem ile szamanem.

Nazistowskie Niemcy oferowały kosmologię, filozofię i ideologię. Odwoływały się do serca, podświadomości i intelektu. W tym celu sięgnęły do arsenału starożytnych technik, którymi posługiwały się religie-wymyślonego ceremoniału, śpiewu, rytmicznego skandowania, magicznego krasomówstwa, barwy i światła.

W czasie zjazdów z udziałem Hitlera dochodziło do przemiany świadomości, którą psycholodzy tłumaczą mistycznym doświadczeniem. Według znanego historyka W. Langer, naród niemiecki zaczął widzieć w Hitlerze Mesjasza Niemiec i za jego pośrednictwem można komunikować się z Bogiem. Rozbudzenie potrzeby religii było elementem drobiazgowego obmyślonego planu wodza, który sfanatyzował masy aby móc uczynić z nich narzędzie polityki. Nazizm był religią, która wydała wielu wyznawców, ponieważ spełniała właściwą jej funkcję-nadawania sensu i spójności świata, któremu brakowało wówczas tych zasadniczych elementów. Jeśli duchowe zasady ulegną wypaczeniu, niszczycielski potencjał staje się większy niż w państwie opartym na zasadach materialistycznych. Duch który stracił panowanie nad samym sobą, jest znacznie groźniejszy niż materia. Na swój precyzyjny sposób Hitler dał narodowi niemieckiemu poczucie wartości, ofiarował nową religię i tym samym uwolnił od niepewności i paniki.

Potrzeba było zagłady, abyśmy się przekonali do jakich czynów jesteśmy zdolni i abyśmy je potępili. Proces Norymberski zerwał i zdemaskował symbolikę i mity

archetypiczne i plemienne kościoła, przestał ufać wszelkim prorokom, odrzucił absoluty i byty samoistne. Tym samym, zaproponował powrót do wartości zapisanych w prawie naturalnym i nadrzędnych reguł wszechświatowego porządku normatywnego w celu zachowania życia pozwalającego ochronić gatunek ludzki.

#### **IV. Ostateczna konkluzja dotycząca dysertacji doktorskiej**

Nie ulega wątpliwości, że recenzowana rozprawa ma charakter poprawnej meta-analizy naukowej. Występują w niej obok zagadnień prawno-filozoficznych, które mają zdecydowanie pierwszoplanowy charakter, także elementy myślenia karnistycznego, socjologicznego i politologicznego; co zaświadcza o szerokim ujęciu tematu opracowania.

Prawidłowa strukturalizacja pracy potwierdza, iż Doktorantka wykazała się ogromną wiedzą i profesjonalnymi umiejętnościami naukowej analizy z różnych dyscyplin. Na szczególne podkreślenie zasługuje nadto fakt posługiwania się przez Autorkę pracy naukowymi metodami badań społecznych i oceny zebranych materiałów.


W pełni zasadnym jest uznanie, iż w zakresie formułowania ocen i sądów, prezentowanie własnego stanowiska oraz argumentacji, Doktorantka wykazała się ponadprzeciętnymi zdolnościami oraz potwierdziła posiadanie predyspozycji naukowo-badawczych w zakresie artykułowania poglądów w sposób logiczny, jasny, spójny i uporządkowany.

Praca doktorska napisana została starannie, prawidłowym językiem prawniczym, zaś używane nazewnictwo i styl określić można mianem klasycznego oraz precyzyjnego rzemiosła poznawczego.

Reasumując stwierdzam, że rozprawę doktorską mgr Katarzyny Wolskiej, pt. „Proces Norymberski i jego znaczenie” oceniam bardzo pozytywnie, Doktorantka podjęła udaną próbę rozwiązania trudnych problemów, prawie całkowicie pomijanych w piśmiennictwie filozoficzno-prawnym a związanych z najistotniejszymi zagadnieniami w sferze aksjologiczno-normatywnej.

Rozprawa doktoratu mgr Katarzyny Wolskiej stanowi niewątpliwie samodzielny dorobek naukowy w zakresie filozofii prawa, który w mojej ocenie w zupełności spełnia wymogi przewidziane w art.13ust.1.Ustawy z dnia 14.03.2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki.(Dz. U. nr 65, poz.59 z późn. zm.)

W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie mgr Katarzyny Wolskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz